Cena numeru 50 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

APEL

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH i PROKURATORSKICH RZ. P.

Nr. 1 WYCHODZI CO MIESIĄC Rok IX

KOMITET REDAKCYJNY:

1. CHARKIEWICZ LEONARD, 2. DEMBICKA MARJA, 3. KONECZNA JANINA, 4. MAŁKOWSKA HELENA, 5. PRZYŁUSKI JERZY, 6. SIKORSKI WACŁAW, 7. SZKOLNICKI ZENON

Naczelny Redaktor:
JERZY PRZYŁUSKI

RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA

Warszawa **Styczeń** **Rok 1936**

APEL

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH i PROKURATORSKICH R

Rok | WYCHODZI CO MIESIĄC | Nr. 1

KOMITET REDAKCYJNY

Naczelny Redaktor:

JERZY PRZYBYLSKI

RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA

Warszawa | Styczeń | Rok 19

Nr. 1 WARSZAWA, STYCZEŃ 1936 R. **Rok IX**

Biblioteka Jagiellońska
1002099524

APEL

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH I PROKURATORSKICH RZPLITEJ POLSKIEJ

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego 1936 Roku przesyłamy wszystkim naszym Członkom i Czytelnikom serdeczne życzenia.

Prezydjum Zarządu Głównego i Redakcja Apelu

PO KONGRESIE

Po pięciu latach ciężkich ofiar, poświęceń i wyrzeczeń się, ponoszonych przez świat pracy, po pięciu latach obracania się w błędnem kole — doszliśmy do tego punktu zwrotnego, z którego wyszliśmy na początku roku 1931.

Wielkie ofiary mas, tych najbiedniejszych na dołach, bo wszak według pewnych założeń one były skazane na ponoszenie najdotkliwszych ofiar, niedostatek i nędza ich rodzin, olbrzymie zadłużenie dla podtrzymania wegetacji, obliczonej na dzień dzisiejszy — wszystko to stało się bezowocnym, zmarnowanym wysiłkiem. Mamy prawo zapytać — dlaczego?!...

Dziś znów stanęliśmy przed problemem, a raczej przed dokonanym faktem obniżki płac: przez wprowadzenie nadzwyczajnego podatku od uposażeń i faktem okrojeń nabytych praw emerytalnych.

Zachwiane od szeregu lat podstawy egzystencji pracowników w służbie czynnej jak również podstawy praw emerytalnych nabytych na mocy obowiązujących ustaw, stworzyły taki stan płynny o wszelkich możliwościach, że może zachwiać się również wiara w jakąkolwiek stabilizację warunków, regulujących byt i prawa ludzi, znajdujących się w służbie publicznej.

Interwencje związków pracowniczych u szefa Rządu i Ministra Skarbu nie przyniosły zasadniczych zmian w zamierzeniach sfer rządzących równoważenia budżetu wielokrotnie stosowanym środkiem w postaci obniżki uposażeń.

Jak wiemy z nabytego doświadczenia, wypróbowane lecz bezskuteczne środki tego rodzaju, przynosiły stale pogorszenie warunków na rynku wewnętrznym przez dalszy spadek konsumcji, a co za tem idzie ogólne obniżenie dochodów społecznych i nowy niedobór budżetowy. Było to błędne koło, z którego nie znaleziono wyjścia. Zapoczątkowana obecnie naprawa gospodarcza, rozpoczynająca się znowu od obniżek uposażeń i emerytur, wywołała zrozumiałe zaniepokojenie wśród rzesz pracowniczych, to też prezydja związków nie mogąc brać na siebie dalszej i wyłącznej odpowiedzialności, odwołały się do szerszej opinji świata pracowniczego. Tą opinją miał być kongres, składający się z pełnych Zarządów Głównych poszczególnych związków i prezesów okręgów, wzgl. kół lub oddziałów tychże związków.

Obecnie jesteśmy już po kongresie, lecz zarówno przedtem, jak i obecnie, może tu i ówdzie powstać pytanie, co do celowości i praktycznego znaczenia akcji kongresowej z uwagi na dokonane fakty.

Otóż musimy sobie odpowiedzieć całkiem wyraźnie, że kongres bez względu na termin i stan rzeczy, miał do spełnienia szereg zadań, a mianowicie:

1) Zająć stanowisko przeciwko stałemu pogarszaniu i tak ciężkiego położenia pracowników państwowych.

2) Zaznajomić szeroką opinję publiczną z istotnym stanem rzeczy i obalić fałszywą opinję, urabianą przez klasy posiadające, które nie chcą ponosić wedle właściwej skali świadczeń państwowych, lecz cały ciężar z tego tytułu chcą przerzucić na szerokie warstwy pracownicze, do czego dążą przez nieuczciwą kampanję prasową przeciwko warstwie urzędniczej, odwracając w ten sposób uwagę od siebie.

3) Wskazać na środki i źródła dochodów i oszczędności, i domagać się ich zastosowania.

W tak nakreślonych ramach kongres spełnił swoje zadanie. Jeżeli powstały jakie mankamenty i usiłowania sprowadzenia kongresu z tak wytkniętej drogi na inną — to możemy powiedzieć, że to się nie udało, a zatem my, pracownicy państwowi, możemy mieć to przeświadczenie, że kongres odbył się we właściwych ramach, cel swój osiągnął i wszelkie insynuacje tych czy innych czynników, którzy radziby widzieć kongres — na ulicy, nie mają, dla istoty i znaczenia poważniej podjętej akcji, żadnego znaczenia.

3913 II 179

KONGRES

AKCJA PRZEDKONGRESOWA.

Audjencja u P. Premjera.

W dniu 31.X.1935 r. delegacja Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państwowych w osobach: Fr. Sienkiewicza, P. Nowakowskiego i T. Domańskiego została przyjęta na dłuższej audjencji przez p. Premjera Kościałkowskiego.

Delegacja przedstawiła szefowi Rządu obecny ciężki stan materjalny pracowników państwowych i emerytów oraz niepokój, jaki wśród nich wywołała zapowiedź obniżenia uposażeń, prosząc o poddanie rewizji stanowiska Rządu odnośnie wprowadzenia podatku nadzwyczajnego od uposażeń pracowników państwowych.

Wiara wśród pracowników państwowych w skuteczność i celowość tego rodzaju oszczędności — oświadczyła delegacja — została po wieloletniem doświadczeniu poważnie zachwiana, gdyż kilkakrotne obniżki uposażeń, czynione pod hasłem zrównoważenia budżetu, nie dały spodziewanych rezultatów.

P. Premjer Kościałowski oświadczył delegacji, że jego zasadniczy stosunek do obniżki uposażeń jest zdecydowanie negatywny i że decyzja wprowadzenia podatku nadzwyczajnego od uposażeń urzędniczych została powzięta przez Rząd po głębokiem rozważeniu sytuacji finansowej Państwa, jako jedynej możliwej drogi do zrównoważenia budżetu i utrzymania stałości waluty, a tem samem i realnej wartości płac pracowniczych. P. Premjer podkreślił, że zdaje sobie bardzo dokładnie sprawę z obecnego położenia pracowników państwowych, w szczególności średnich i niższych grup i dlatego Rząd przy ustalaniu norm podatku będzie kierował się przedewszystkiem chęcią sprawiedliwego rozłożenia tego podatku w zależności od wysokości uposażeń.

P. Premjer z całym naciskiem zaznaczył, że dołoży wszelkich starań, by najniższe grupy uposażenia były zwolnione od podatku, a jeżeli to będzie w całości niemożliwe, to progresja będzie tak rozciągnięta, by przynajmniej pracownicy najniżej uposażeni byli obciążeni minimalnie.

P. Premjer przyrzekł delegacji, że przed powzięciem ostatecznej decyzji sprawa ta będzie poddana głębokiemu rozważeniu.

Audjencja została zakończona gorącym apelem p. Premjera do ogółu pracowników państwowych o rzetelną współpracę w zakresie zamierzonej przez Rząd akcji oszczędnościowej w gospodarce groszem publicznym, oraz zapewnieniem, że nakładany obecnie podatek będzie w miarę poprawy sytuacji gospodarczej likwidowany stopniowo, poczynając od najniższych grup uposażenia, przyczem dążeniem Rządu będzie przeprowadzać tak oszczędności budżetowe, by okres obciążenia pracowników państwowych trwał możliwie krótko. Jednocześnie p. Premjer wyraził przekonanie, że cały szereg zarządzeń, mających na celu obniżenie kosztów utrzymania, jak obniżenie komornego, da pewne wyrównanie obniżki uposażeń.

MARJAN LUBICZ

ZGRZYTY...

„Siedmiomilowe buty" pędzą mnie, niby najlepszy Packard naszych dostojników, po tym łez padole, a *„czapka niewidymka"* niedostrzegalnym mnie czyni!

Głucha noc. Księżyc skąpo rzuca na ziemię garstki swych srebrnych promieni, rozjaśniając nieco panujące mroki.

Nagle... ciszę przerywa jakiś łoskot...

Z za lasu wyłania się rzęsiście oświetlony pociąg. Niby ognisty smok sunie on, krając na poły spowitą mgłą ziemię.

— Wycieczka sądownictwa.

Jadą wszyscy: sędziowie, prokuratorzy, urzędnicy sądowi i aplikanci.

Jadą dziś wspólnie, by oddać hołd zgasłej Wielkości.

Ciekawość pcha mnie między nich. Zręczny skok... i jestem w pociągu.

Nastrój podniosły. Uroczyste, poważne oblicza.

Pociąg ten, z wtłoczonymi doń podróżnikami, to niby żywy symbol ludzkości, dążącej, bez różnicy stanów, w nieznane koleje swojego jestestwa, niby maleńka drobinka w ogromie wszechświata.

A jednak?...

W jednym z przedziałów sędziowskich mowa o udziale w wycieczce urzędników.

— „Ciekawy jestem, poco wzięli na wycieczkę i tę hołotę...?" — pada z ust jakiegoś asesorka.

...Zgrzytnęły osie wagonów, zgrzytnęły przeraźliwie hamulce pociągu.

Boleśnie ścisnęło się serce, a przed oczami zamajaczyła się wizja mickiewiczowskich *„Dziadów":*

„Kolesski Regestrator (do sowietnika)

Tańczy senator, czy widzicie?
Ej, sowietniku, pójdźmy w tan!

Sowietnik.

Uważaj, czy to przyzwoicie,
Byś ze mną tańczył pan!

Regestrator.

Ale tu znajdziem kilka dam.

Audjencja u p. Ministra Skarbu.

W dniu 2.XI.1935 r. delegacja Centralnej Rady Pracowniczej w osobach: posła R. Krukowskiego, Fr. Sienkiewicza, posła W. Szczepańskiego, inż. W. Dziekońskiego i T. Domańskiego została przyjęta przez p. Wicepremjera i Ministra Skarbu Eugenjusza Kwiatkowskiego.

Na audjencji, trwającej ponad 2 godziny, delegacja poruszyła i omówiła następujące zagadnienia:

1) podatku nadzwyczajnego od uposażeń pracowników państwowych i emerytów,

2) dodatku do podatku od uposażeń pracowników samorządowych i prywatnych,

3) obniżki komornego i cen artykułów skartelizowanych,

4) reformy ustawy emerytalnej,

5) reformy ubezpieczeń społecznych, oraz

6) oddłużenia pracowników państwowych.

Delegacja oświadczyła się przeciw obniżce uposażeń i emerytur, w motywach zaś swego stanowiska w tej sprawie podkreśliła, że dotychczasowe ciężkie ofiary pracowników nie przyniosły dodatnich wyników gospodarczych. P. Minister Kwiatkowski w dłuższym wywodzie rozwinął podstawowe przesłanki planu gospodarczego Rządu, którego zasadniczym elementem jest konieczność natychmiastowego zrównoważenia budżetu Państwa, jako podstawy do dalszych prac nad ożywieniem życia gospodarczego kraju.

Jeśli chodzi o zrównoważenie budżetu, Rząd miał tylko trzy drogi wyjścia: pokrywanie deficytów środkami inflacyjnemi, przesunięcie terminu wypłacania uposażeń, lub wreszcie obniżka uposażeń w formie podatku nadzwyczajnego.

Rząd wybrał drogę ostatnią w głębokiem przeświadczeniu, że jakkolwiek będzie ona dla świata pracowniczego ciężką, ale ograniczoną w czasie, a z pośród wszystkich możliwości, najbardziej wskazaną zarówno z punktu widzenia interesów Państwa, jak i interesów świata pracy.

P. Minister zapewnił delegację, że dołoży wszelkich starań, by najniżej uposażonych najmniej obciążać oraz będzie dążył, by przez równoczesną obniżkę komornego, zwolnienia od podatków lokali mniejszych oraz obniżkę cen niektórych artykułów przemysłowych, przynajmniej częściowo zrównoważyć budżety pracownicze. W dalszym ciągu p. Minister oświadczył, że ma głęboką wiarę, iż obecna ofiara świata pracy przyniesie pozytywne rezultaty, a wyniki te będą już widoczne w ciągu niedługiego czasu. Za mniej więcej pół roku na ponownej wspólnej konferencji będzie można rozpatrzeć całokształt wytworzonej sytuacji i skorygować — w miarę możliwości — położenia świata pracy.

Na zapytanie delegacji, czy pogłoski o reformie ustawy emerytalnej odpowiadają prawdzie, p. Minister oświadczył, że istotnie akcja oszczędnościowa Rządu obejmuje i tę dziedzinę. Ostateczne decyzje jednak nie zapadły, lecz zamierzenia idą, między innemi, w kierunku ustalenia górnej maksymalnej granicy uposażeń emerytalnych oraz w kierunku rewizji policzalności lat służby zaborczej do emerytury. W żadnym wypadku nikt z obecnych emerytów nie będzie pozbawiony zaopatrzenia. Podniesienie minimum uprawniającego do nabycia praw emerytalnych z 15 na 20 lat nie jest brane pod uwagę. W odniesieniu do zagadnienia rewizji ubezpieczeń społecznych

---

Sowietnik.

Ale nie o to idzie rzecz:
Ja sobie wolę tańczyć sam,
Niż z tobą! Pójdźże precz!

Regestrator.

Skądże to?

Sowietnik.

Jestem sowietnikiem.

Regestrator.

Ja jestem oficerski syn!

Sowietnik.

Mój panie, ja nie tańczę z nikim,
Kto ma taki niski czyn"...

* * *

Szybując dalej, zajrzałem po drodze do jednego z prowincjonalnych sądów grodzkich.

W sekretarjacie pełno interesantów.

Słyszę podniesiony głos młodego sędziego.

To służbowa rozmowa ze swoim najbliższym współpracownikiem — sekretarzem.

Jeszcze krótka wymiana zdań, a potem z ust sędziego słowa: „Błazen pan jesteś!"...

Uciekłem czemprędzej, aby dalej nie słuchać karzącej sprawiedliwości.

* * *

„Jedzą, piją, lulki palą, tańce, hulanka, swawole"!

Hen, gdzieś, za pińskiemi błotami odbywa się huczne wesele młodego podprokuratora.

Tylko pan młody zasępiony...

Staję niewidoczny u jego boku, dotykam palcami jego tętniących skroni i w ten sposób wytwarza się jakiś dziwny prąd magnetyczny, przenoszący do mojej świadomości myśli pana młodego.

Boże, co to za myśli!... O naiwny młodzieńcze!... Pan młody jest dlatego smutny, iż chciał na pierwszego drużbę zaprosić swojego najbliższego przyjaciela i kolegę z ławy szkolnej — kierownika sekretarjatu sądowego, a tymczasem... władza szepnęła mu na ucho, aby tego nie czynił, o ile nie chce się narazić na bojkot uroczystości ślubnej przez swoich obecnych przełożonych i kolegów...

„Ludzkości, rodzi Kaina"!

* * *

Sunę dalej po błękicie, unoszę się nad szerokim, cichym borem.

p. Minister Kwiatkowski zakomunikował, że sprawa ta jest w stadjum rozważań przez Rząd, a projekty będą jeszcze przedmiotem dyskusji.

Ponadto p. Minister oświadczył delegacji, że Rząd postanowił zmobilizować pewne sumy na oddłużenie pracowników państwowych. Kredyt ten będzie bezprocentowy.

Należy podkreślić, że zarówno na zakończenie rozmów u. p. Premjera, jak i u. p. Ministra Skarbu delegacje oświadczyły się w sposób zdecydowany przeciwko nakładaniu na świat pracy nowych obciążeń podatkowych oraz przeciwko jakimkolwiek reformom ustawodawstwa pracowniczego, jako drogom nieprowadzącym do opanowania deficytu budżetowego.

Uchwały Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państwowych.

Na plenarnem posiedzeniu Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państwowych w dniu 4 listopada r. b. po wysłuchaniu sprawozdania kierownictwa Reprezentacji z przeprowadzonych konferencyj z członkami Rządu, powzięto jednomyślnie następującą uchwałę:

Przedstawiciele organizacyj pracowniczych, zgrupowanych w Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państwowych, zapoznawszy się z przebiegiem audjencyj u p. Premjera i u p. Ministra Skarbu oraz z sytuacją finansową Państwa, oświadczają:

1) cyfrowe zmniejszenie deficytu budżetowego wyłącznie niemal powtarzającym się od 5 lat ograniczeniem uposażeń pracowników czynnych i emerytowanych jest tem bardziej krzywdzące, że, jak wskazują dane statystyczne, blisko 90% pracowników czynnych pobiera uposażenia od 100 do 260 zł. miesięcznie, a przeciętne uposażenia emerytów wynoszą 130 zł. miesięcznie, w czem 35.000 wdów i sierot pobiera poniżej połowy tej kwoty, czyli przeciętne uposażenia emerytów i pracowników czynnych pozostają poniżej minimum egzystencji przy wzrastających kosztach utrzymania. W tych warunkach odejmowanie pracownikom resztek środków utrzymania, nie da się niczem usprawiedliwić, a stanowi wielką groźbę dla ich przyszłości i dla normalnej pracy w Państwie;

2) powtarzające się naruszenie dobrze nabytych praw emerytalnych jest równoznaczne z podważeniem autoryteu prawa w Państwie, a szkody stąd wynikłe nie zdołają zrównoważyć znikomych korzyści dla budżetu Państwa;

3) ostateczne spauperyzowanie ogółu pracowników, jak poucza doświadczenie ostatnich lat pięciu, nietylko nie przynosi korzyści Skarbowi Państwa, lecz przeciwnie — pogłębia kryzys finansowy i najcięższe ofiary pracowników państwowych nie przyniosły poprawy, natomiast wprowadziły dla nich sytuację rozpaczliwą, wykluczającą wszelką myśl o dalszej obniżce i tak najniższych w Europie uposażeń.

Reprezentacja Zawodowa Pracowników Państwowych, nie mogąc brać na siebie odpowiedzialności za dalsze następstwa ogłoszonych zamiarów Rządu, postanowiła zwołać kongres, polecając zorganizowanie go prezydjum Reprezentacji.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych i Prokuratorskich.

Przed kongresem, dnia 23 listopada r. b. odbyło się plenarne posiedzenie naszego Zarządu Głównego, sprawozdanie z którego umieszczamy na innem miejscu.

Nagle dobiega mnie wesoła myśliwska piosenka: *„Pojedziemy na łów, na łów — towarzyszu mój"!*

Zaglądam ciekawie. Poluje pan sędzia (i to nie byle jaki — były radca krajowy), a obok niego, również z dubeltówką na ramieniu, pan referent starostwa (w IX-ej grupie upos.).

Panowie, w doskonałych humorach, zbratani uściskami ramion, śpiewają wesołą piosenkę.

O dziwo! A gdzież powaga urzędu, gdzie różnica stanów?...

Psiakrew, zapomniałem!

Wszak to nie jakiś kierownik sekretarjatu sądowego (w VII-ej grupie upos.).

Pan referent — to inny resort.

Z takim przyjaźń nie hańbi!...

Zresztą, jakżeż można myśleć inaczej — demokratyczne czasy przecież: *„Jeszcze jeden, jeden cud z polską szlachtą, polski lud!!!—„Towarzyszu mój"*...

* * *

Ckliwo i smutno się wam zrobiło, prawda?

Pocieszcie się — i mnie również.

Ale?... Spojrzyjcie na ten obrazek:

Promienie jasnego słoneczka ozłociły już i nagrzały mury miasta w którem wylądowałem.

Ulicą kroczy jakiś niepokaźnie wyglądający pan. Zniszczony kapelusz i podniszczone palto — rzucają się w oczy. Podchodzę doń. Poznaję tę zmarszczoną, a tak dobrą, jowialną twarz sędziego-profesora.

Witam się grzecznie, a on z radością wyciąga do mnie ramiona. Następują głośne, jak z dubeltówki pocałunki.

— „Jak się masz kolego, jak to dobrze żeśmy się spotkali, czy wiesz, że w tym okresie feryjnym, szczerze tęskniłem za wami. Chodźmy razem do sądu, z przyjemnością spojrzę znów na naszych urzędników, a przedewszystkiem... na twarzyczki naszych koleżanek — urzędniczek. Tęskno mi już i za tem, że mnie pomęczą trochę podpisami, aktami, a jednak to wszystko tak mi jest bliskie sercu, tak się z tem zżyłem, że aż raduje się dusza na myśl, iż za chwilę znajdę się znów między wami!...

Ale przedtem chodźmy na pół czarnej — dobrze?

— — — — — — — — — — — — —

Z serca wielki spadł ciężar.

Odetchnąłem głęboko, nareszcie znalazłem... Bliźniego!

„Pryskają nieczułe lody
I przesądy, światło ćmiące"...

OTWARCIE KONGRESU.

Kongres odbył się dnia 24 listopada r. b. w sali Resursy Obywatelskiej, przy udziale około 2000 delegatów. Organizacją kongresu zajęła się Centralna Rada Pracownicza, w skład której wchodzą: Reprezentacja Zawodowa Pracowników Państwowych, Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych i Unja Związków Pracowników Umysłowych Prywatnych.

Kongres otworzył prezes C. R. P. p. Franciszek Sienkiewicz, witając przybyłych delegatów. W zagajeniu swojem p. Sienkiewicz poruszył na wstępie cel, w jakim kongres został zwołany, a więc troska o byt. W obszernem streszczeniu zagajenie to brzmi następująco:

„Pragnę odrazu udowodnić, że troska ta nie przesłania nam zrozumienia dla potrzeb Państwa; wiemy z przemówień p. Ministra Skarbu, że stan Skarbu Państwa wymaga naprawy, i wiemy jednak także, że ten stan nie jest dziełem jednej doby, że jest on rezultatem miesięcy a nawet lat, w ciągu których nakładano na nas coraz cięższe ofiary, tak że większość wśród nas stanęła przed wrotami nędzy bez wiary w skuteczność ofiar, bez nadziei na lepsze jutro.

To, że ktoś pobiera wynagrodzenie z funduszów publicznych lub z pracy najemnej, nie wydaje nam się dostateczną podstawą do odjęcia mu niezbędnych środków utrzymania. Obciążenie pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych sumą 210 miljonów zł. nie może być, naszem zdaniem, skutecznym sposobem zniwelowania deficytu budżetowego, a jest niewątpliwie w swej nierównomierności krzywdzącem przedewszystkiem dlatego, że największy procent tej sumy będą musieli pokryć najsłabiej uposażeni, których w samej służbie państwowej jest 90%, powtóre dlatego, że gdy na nas spadają ciężary, innym równocześnie obmyśla się ulgi.

Wielkie zaniepokojenie wywołane w sferach gospodarczych na pierwszą wieść o zamierzonej obniżce uposażeń, cofanie zamówień i t. p. wskazuje — nie pierwszy raz zresztą — na to, że ten doraźny sposób zmniejszenia deficytu budżetowego ma raczej znaczenie optyczne, że w rzeczywistości pogłębi depresję gospodarczą, która tak groźnie odbija się na budżecie Państwa.

Dlatego, stojąc na stanowisku nienaruszalności naszych niskich uposażeń oraz emerytur i rent ubezpieczeniowych, uważamy, że muszą być inne sposoby doraźnego działania, które wpłyną na trwały wzrost dochodów i zmniejszenie wydatków.

Nie można przytem przemilczeć, że ta szczególna łatwość do sięgania po płace pracownicze w okresie trudności budżetowych ma swoje źródło w powszechnej dezorjentacji co do charakteru uposażeń. Zbyt łatwo zapomina się, że jedną z pierwszych trosk zorganizowanego społeczeństwa jest stworzenie aparatu administracyjnego, ktry zawiadywać ma jego wspólnemi sprawami.

Dostarczenie niezbędnych środków utrzymania pracownikom nie może być uważane za anomalję, jest też rzeczą zrozumiałą i konieczną, że poważna część budżetu musi zawierać wydatek na ten cel ponoszony w interesie ogólnym. Stroną ofiarną w tym stosunku nie jest społeczeństwo, lecz pracownicy, którzy się do swej pracy przygotowują a następnie oddają na usługi społeczeństwa swe siły, wiedzę i pracę całego życia, wyrzekając się wszelkich sposobów dojścia do majątku w drodze ryzykownego zarobkowania. Uposażenia ich jako jedyny środek utrzymania ich i ich rodzin, winny być więc szczególnie chronione, zwłaszcza gdy są tak niskie, jak u nas.

A już zupełnie nienaruszalne powinny być ich zaopatrzenia emerytalne oraz ubezpieczenia społeczne i nie pogodzilibyśmy się nigdy z myślą naruszenia porządku prawnego w państwie dla zapewnienia budżetowi znikomych korzyści przez pozbawianie emerytów ich praw nabytych lub też z fantastycznemi projektami, wysuwanemi przez sfery posiadające — wywłaszczenia funduszów instytucyj ubezpieczeniowych na rzecz oddłużenia posiadaczy nieruchomości miejskich, wielkorolnych lub zakładów przemysłowych.

Ponad wszelkie różnice poglądów wznosić się musi poszanowanie dla prawa, jako dla siły jednoczącej nas wszystkich we wspólnem dążeniu do dobra naszej ukochanej Ojczyzny".

Referaty.

Po zagajeniu, p. Tadeusz Domański wygłosił referat p. t. *„Sytuacja materjalna pracowników państwowych"*. Referent omówiwszy znaną nam historję stopniowych obniżek poborów urzędniczych w ciągu szeregu lat, przeszedł następnie do obecnego okresu:

„Dziś stajemy ponownie przed faktem obniżki uposażeń w postaci podatku nadzwyczajnego, nałożonego w granicach 7—25%, podatku, którym objęci zostali wszyscy zarabiający ponad 100 zł.

Przy tej okazji znowu wyjdzie na wierzch amoralność nowych przepisów uposażeniowych, gdyż pomimo nałożenia nowego podatku, wielu będzie miało jeszcze uposażenia wyższe, aniżeli w styczniu 1934 r. To też progresja podatku została ustanowiona niewłaściwie, uderzając przedewszystkiem w ludzi, których uposażenia dalekie są od minimum egzystencji.

Nie można również pominąć milczeniem zapewnień czynników rządowych, że nowe przepisy uposażeniowe miały gwarantować nienaruszalność uposażeń oraz przywrócenie wstrzymanych z dniem 1.I.1931 r. awansów, tak nieodzownych dla sprawnego funkcjonowania aparatu państwowego i racjonalnej polityki personalnej.

Z obietnic tych pozostały tylko marzenia, bo zaledwie dwukrotnie przeprowadzone awanse, które jednak nie wyrównały strat poniesionych przy przeszeregowaniu, bo nie to było ich celem. W lipcu r. b. awanse już się nie odbyły i niewiadomo czy i kiedy będą.

Jak widzimy, uposażenia pracowników państwowych maszerują nieustannie w dół, ale za to ceny rosną coraz bardziej i dalsze redukcje wydatków w budżetach pracowniczych muszą być czynione na artykułach spożywczych. Nie można bowiem zapominać, że ok. 90% pracowników zarabia poniżej 260 zł., a przeciętne uposażenie emeryta wynosi 130 zł., przyczem masa pracowników kolejowych otrzymuje emerytury w wysokości około 50—60 zł.

W tej sytuacji z rynku spożywców ubywa armja konsumentów, co powoduje spadek obrotów, wzrost bezrobocia, a w konsekwencji zmniejszone wpływy skarbowe.

Rozważając sprawę dokonanych obniżek uposażeń, mimowoli nasuwają się pytania: czy dotychczasowe ofiary pracowników państwowych zostały niewłaściwie zużyte, czy też obniżanie stopy życiowej świata pracy nie mija się z celem?

Przychylamy się raczej do drugiej możliwości, t. j. niecelowości obieranych dróg naprawy. To też mocny protest świata pracy przeciwko nowym obniżkom musimy uznać za uzasadniony, a ogólną opinję, że oszczędności szukać należy nie w pozycji wydatków osobowych, za słuszny.

Ogół pracowników państwowych zbyt dobrze zdaje sobie sprawę, że w okresie obniżek uposażeń, pożyczek Narodowej i Inwestycyjnej, gdy w stosunku do pracowników stosowano politykę „zaciskania pasa", budowano luksusowe gmachy i luksusowe urządzenia, że wydatki reprezentacyjne i inne, bez których można było się obejść, rosły.

To właśnie wywołało rozgoryczenie, rozgoryczenie, które rośnie.

Tegoroczne zarządzenia oszczędnościowe rozszerzone zostały również na rewizję ustawodawstwa pracowniczego. Reforma ustawy emerytalnej, obniżająca policzalność lat służby w b. państwach zaborczych i pracy zawodowej o 1/4 stanowi naruszenie praw dobrze nabytych. Podrywa to w całej pełni autorytet prawa w Państwie, podrywa wiarę w masach pracowniczych w możność nabycia jakichkolwiek uprawnień w służbie państwowej.

Również godzi w prawa nabyte zamierzenie Rządu skasowania awansu automatycznego dla nauczycieli, nadanego im dekretem Naczelnika Państwa z dn. 18.XI.1918 r. i utrzymywanego w mocy przez wszystkie dotychczasowe przepisy

uposażeniowe. Charakter służby nauczycielskiej, brak możności awansu w stanowisku oraz ciężka i odpowiedzialna praca, jaką spełniają, w zupełności usprawiedliwia konieczność istnienia awansu automatycznego.

Mówiąc o sytuacji materjalnej pracowników państwowych, nie sposób pominąć milczeniem wysokich obciążeń na rzecz różnych instytucyj społecznych. Obciążenia te bowiem wynoszą miesięcznie po kilka a nawet kilkanaście złotych, a wśród nich nie brak składek płaconych prawie pod przymusem. Stan ten będzie musiał ulec zmianie przez skomasowanie składek na cele społeczne i wpłacanie ich do organizacyj zawodowych, które następnie będą udzielały subwencyj poszczególnym instytucjom społecznym.

Jest to bodaj jedyny sposób uregulowania tego zagadnienia.

To też kongres dzisiejszy musi rozważyć i zdecydować w jakim kierunku ma być prowadzona akcja ruchu zawodowego.

Dążeniem naszem być powinno ogólne żądanie: poszanowania praw dobrze nabytych, zwolnienia od podatku nadzwyczajnego uposażeń niższych i średnich, zachowania awansu automatycznego dla nauczycieli, przywrócenia awansów dla ogółu pracowników państwowych oraz przywrócenia uposażeń pracownikom państwowym według zasad ustawy uposażeniowej z dnia 9.X.1923 r. Obecne przepisy uposażeniowe, które wywołały tyle rozgoryczenia i krzywd, winny być w imię sprawiedliwości uchylone.

To są minimalne postulaty ogółu pracowników państwowych, wysuwane w rozumieniu ciężkiego położenia Państwa.

Nikt nam nie może zarzucić, że kierujemy się jedynie egoizmem, bo dowody ofiarności dawaliśmy już nieraz i zawsze w potrzebie dawać będziemy".

Następne dwa referaty, które wygłosili: p. Roman Krukowski na temat *„Położenie pracowników samorządowych"*, oraz p. Stefan Gacki p. t. *„Warstwa pracownicza na tle ogólnej sytuacji gospodarczej"*, dotyczyły szczególnie upośledzenia pracowników samorządowych i prywatnych.

Po referatach przystąpiono do dyskusji, w której zabierali głos delegaci prawie wszystkich organizacyj pracowniczych. Dyskusja ta, chwilami nawet bardzo gorąca, miała na celu wykazanie tych krzywd i ciosów, jakie spadają na świat pracy.

REZOLUCJE.

Po referatach i dyskusji uchwalono na kongresie następujące rezolucje:

Rozważywszy według najlepszego swego rozumienia sytuację gospodarczą kraju i położenie, w jakiem znajdują się szerokie rzesze pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych, kongres Centralnej Rady Pracowniczej oświadcza, iż dekrety o podwyższeniu podatku dochodowego od uposażeń i emerytur obarczają nadmiernie warstwę pracowniczą, która już nieraz swoim wysiłkiem ratowała budżet Państwa w opartem na wielokrotnych zapewnieniach przekonaniu, że wysiłek ten jest każdorazowo ostatni i osiągnie cel zamierzony.

Uznając za niezbędne dla całości gospodarstwa narodowego przywrócenie równowagi budżetu Państwa wskazuje, iż może ona być osiągnięta przez:

1) usunięcie nadużyć podatkowych, popełnianych przez wielkie przedsiębiorstwa i niezwłoczne ściągnięcie należnych z tego tytułu miljonowych sum,

2) opodatkowanie wyższych dochodów (niezależnie od źródła dochodu), poczynając od 600 zł. miesięcznie, z zastosowaniem wysokiej progresji, tak, aby dochody od 3000 zł. były opodatkowane conajmniej w rozmiarze 50%,

3) zaprzestanie premjowania deficytowego eksportu,

4) zniesienie wszystkich pozabudżetowych wynagrodzeń z tytułu kumulacji stanowisk w służbie publicznej z przelaniem odpowiednich kwot z tego tytułu do Skarbu Państwa,

5) skonwertowanie pożyczek państwowych w kierunku obniżenia ich stopy procentowej,

6) wydatne ograniczenie funduszów reprezentacyjnych i dyspozycyjnych oraz zniesienie luksusowych inwestycyj,

7) zniesienie karteli.

Kongres stwierdza, że środki powyższe przy zapewnieniu równowagi budżetowej Państwa, jednocześnie pozwolą warstwie pracowniczej korzystać z najskromniejszego choćby poziomu życia i zachować dobrze nabyte prawa wszystkich pracowników, a weteranów służby państwowej w szczególności. Dla osiągnięcia poprawy gospodarczej niezbędne jest zapoczątkowanie aktywnej polityki ekonomicznej i wprowadzenie drogą zasadniczych zmian, takiego ustroju, w którym wszystkie siły żywotne społeczeństwa byłyby zmobilizowane dla dobra zbiorowego. Zachowanie wszystkich zasobów kraju drogą zmuszenia koncernów zagranicznych i karteli poddanych odpowiedniej kontroli do lokowania wszystkich zysków w kraju i obniżania cen oraz przez ograniczenie importu zbędnych artykułów, stworzony zostanie rynek wewnętrzny, który jedynie może być źródłem pomyślności wszystkich, a rzesz pracowniczych, będących podstawą Państwa — w szczególności. Przez wprowadzenie ustawodawstwa o umowach zbiorowych i rozjemstwie należy uniemożliwić, by obniżanie cen dokonywało się kosztem płac pracowniczych. Walka z bezrobociem powinna być energicznie przeprowadzona przez skrócenie czasu pracy i finansowanie racjonalnych inwestycyj drogą robót publicznych oraz pracowniczych placówek spółdzielczych.

Kongres przeciwstawia się pomysłom, zmierzającym do zniszczenia kapitałów ubezpieczeń społecznych, naruszenia uprawnień emerytalnych, gwarantowanych odrębnemi funduszami, złożonemi przez pracowników przedsiębiorstw i instytucyj państwowych i publicznych, oraz ograniczenia podstawowych uprawnień obywatelskich pracowników samorządowych.

Kongres domaga się zwolnienia od podatku nadzwyczajnego uposażeń niższych i średnich, zaniechanie reform ustawodawstwa pracowniczego w zakresie praw dobrze nabytych, w szczególności praw emerytalnych, zachowania awansu automatycznego dla nauczycieli, nadanego im dekretem Naczelnika Państwa z dnia 18.XI.1918 r., a utrzymywanego przez dotychczasowe ustawy uposażeniowe i uzasadnionego specjalnym charakterem pracy zawodu nauczycielskiego, oraz przywrócenia uposażeń pracownikom państwowym według zasad ustawy uposażeniowej z dnia 9.X.1923 r.

Ponadto kongres domaga się powołania Izb Pracy, które mogą stać się nieodzownym czynnikiem składowym budowy samorządu gospodarczego tylko w wypadku wyposażenia ich przez Państwo w realne kompetencje. Izby Pracy nie mogą być jednak użyte jako środek utrudniający pracownikom zrzeszanie się na gruncie dobrowolnym, lub krępujący działalność związków zawodowych.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego

Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych i Prokuratorskich R. P.

I. Dnia 19 października 1935 r.

Obecni: prezes Wacław Sikorski (Warszawa), wiceprezesi: Janina Koneczna (Warszawa) i Władysław Hostyński (Poznań), skarbnik Leonard Charkiewicz (Warszawa), generalny sekretarz Zenon Szkolnicki (Warszawa), członkowie Zarządu Głównego: Zygmunt Adamczuk (Lublin), Lucjan Białokoziewicz (Warszawa), Stefan Ebel (Wilno), Stanisław Olejowski (Lwów), Leon Paweł Ossowski (Toruń), Jan Paszta (Białystok), Jerzy Przyłuski (Warszawa), Adam Smolarek (Łódź), Władysław Trzemżalski (Katowice), Ferdynand Wadowski (Kraków).

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele zrzeszeń okręgowych z warszawskiego okręgu apelacyjnego, którzy w dniu dzisiejszym obradowali nad wykonaniem uchwał Zjazdu Delegatów z dnia 13 maja 1935 r. w przedmiocie skonsolidowania ruchu zawodowego w organizacji, rozciągającej swą działalność na cały okręg apelacyjny, — a mianowicie: Józef Urbański z Płocka, Jan Bolesław Stokowski z Białegostoku, Wincenty Ciepliński z Siedlec, Edward Nowakowski z Sosnowca, Jan Łęcki z Mławy, Zenon Szczęsny z Łodzi i Władysław Stodółkiewicz z Piotrkowa. (Zygmunt Kraszewski z Łomży nieobecny — niestawiennictwo usprawiedliwione).

Porządek obrad:

1) odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia Zarządu,
2) sprawozdanie Prezydjum za czas ubiegły,
3) sprawy organizacyjne i gospodarcze,
4) wnioski.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego, porządek obrad przyjęto bez zmian. Następnie przyjęto protokół posiedzenia Zarządu Głównego z dnia 11 i 13 maja 1935 r.

Kol. prezes w sprawozdaniu omówił przebieg audjencji, odbytej przez Reprezentację Zawodową Prac. Państwowych w dniu 20 września 1935 r. u p. Wiceministra Siedleckiego w Prezydjum Rady Ministrów. Na zakończenie podał do wiadomości, że w dniu dzisiejszym odbywa się w Warszawie posiedzenie przedstawicieli organizacyj okręgowych z warszawskiego okręgu apelacyjnego, zwołane za inicjatywą wiceprezesa Centrali kol. Janiny Konecznej i Prezydjum Związku Zrzeszeń, które dąży do wykonania uchwał zjazdowych w przedmiocie utworzenia zrzeszenia apelacyjnego w Warszawie.

Po obszernej dyskusji sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Kol. Ebel z Wilna oświadcza, że sprawa zatwierdzenia statutu dla zrzeszenia apelacyjnego w Wilnie jest na ukończeniu, a przedstawiciele ugrupowań jeszcze niezorganizowanych w Pińsku, Nowogródku i Grodnie przyłączyli się do akcji zorganizowania zrzeszenia apelacyjnego.

Kol. Adamczuk z Lublina oświadcza, że statut zrzeszenia apelacyjnego w Lublinie znajduje się w stadjum zatwierdzenia przez władze administracyjne, poczem będą podjęte poczynania o przyłączenie do tego zrzeszenia ugrupowań okręgowych z terenu Apelacji Lubelskiej.

Przewodniczący stwierdza, że po oświadczeniach przedstawicieli z Wilna i Lublina, w całem Państwie z wyjątkiem okręgu warszawskiego postępuje ujednostajnienie organizacyjne w myśl zaleceń Zjazdu Delegatów, a wobec tego zaprasza przedstawicieli poszczególnych okręgów z terenu warszawskiego do składania oświadczeń.

Zarząd Główny uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję:

Zarząd Główny Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych i Prokuratorskich R. P. apeluje do kolegów delegatów zrzeszeń okręgowych z terenu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, aby natychmiast przystąpili do założenia organizacji apelacyjnej, a przez to umożliwili należyte zastępstwo interesów zawodowych urzędników sądowych i prokuratorskich na tym terenie, dając tem samem wyraz solidarności zawodowej.

Posiedzenie odroczono do dnia następnego godz. 10 rano.

Po wszczęciu obrad w dniu 20 października 1935 r., oświadczenia w kierunku przystąpienia do założenia zrzeszenia w okręgu apelacyjnym warszawskim złożyli kol.: Stodółkiewicz imieniem grupy w Piotrkowie, Stokowski imieniem grupy w Białymstoku, Ciepliński imieniem grupy w Siedlcach, Urbański imieniem grupy w Płocku, Nowakowski imieniem grupy w Sosnowcu, Smolarek i Szczęsny imieniem grupy w Łodzi.

W obszernej dyskusji uchwalono treść statutu dla zrzeszenia urzędników sądowych i prokuratorskich okręgu apelacyjnego w Warszawie, uchwalając w ten sposób założenie tego zrzeszenia. Projekt uchwalonego statutu został dołączony jako załącznik do protokółu.

Wśród spraw gospodarczych, przekazano Prezydjum do załatwienia sprawę urządzenia dorocznego wieczoru reprezentacyjnego urzędników sądowych w nadchodzącym sezonie karnawałowym.

Zarząd Główny zajął się kwestją zamierzonej nowelizacji ustawodawstwa urzędniczego i obciążeń uposażeniowych, udzielając delegacji do Ogólnego Zrzeszenia i Reprezentacji Zawodowej odpowiednich dyrektyw, określających zajęcie stanowiska przez Związek Zrzeszeń. Interpelacje w tej kwestji szły w tym kierunku, aby domagano się nowelizacji ustawy uposażeniowej, w której miałaby być uwzględniona dostosowana do potrzeb życiowych minimalna i maksymalna cyfra uposażeń. Ze względu na wytworzenie się takiego stanu, iż po zwolnieniu etatu w wyższej grupie uposażeniowej, etat ten obsadza się urzędnikiem najniższej grupy, interpelacje szły w tym kierunku, aby wszczęta została akcja o odpowiednie przesunięcia urzędników sądowych w wyższych grupach uposażeniowych. Dalsze interpelacje dotyczyły potrzeby stworzenia własnego domu wypoczynkowego wzgl. uzdrowiska, a dochody na ten cel mogłyby być uzyskane z oszczędności, powstałych przy wykonywaniu przez poszczególne zrzeszenia prawa dystrybucji znaczków sądowych.

Zarząd zajmował się wreszcie załatwieniem doniesień z niektórych terenów o niewłaściwem odnoszeniu się sędziów do stanu urzędniczego. Ustalono tryb postępowania celem zapobiegania narażania godności i powagi stanu urzędniczego na szwank.

Na tem posiedzenie zakończono.

II. Dnia 23 listopada 1935 r.

Obecni: prezes Wacław Sikorski (Warszawa), wiceprezesi: Janina Koneczna (Warszawa) i Władysław Hostyński (Poznań), skarbnik Leonard Charkiewicz (Warszawa), generalny sekretarz Zenon Szkolnicki (Warszawa), członkowie Zarządu Głównego: Zygmunt Adamczuk (Lublin), Edward Antoniszewski (Zamość), Lucjan Białokoziewicz (Warszawa), Stefan Ebel (Wilno), Stanisław Olejowski (Lwów), Leon Ossowski (Toruń), Jan Paszta (Białystok), Jerzy Przyłuski (Warszawa), Adam Smolarek (Łódź), Leonard Turant (Warszawa), Władysław Trzemżalski (Katowice), Ferdynand Wadowski (Kraków).

Prezes zagaja zebranie i przedstawia następujący porządek obrad:

1) odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia Zarządu,

2) sprawozdanie Prezydjum za czas ubiegły,

3) sprawa udziału w uroczystości 5-lecia urzędowania Ministra Sprawiedliwości p. Czesława Michałowskiego,

4) sprawa kongresu (zajęcie stanowiska w dyskusji),

5) sprawy organizacyjne,

6) wnioski.

Po przyjęciu do wiadomości porządku obrad, odczytano protokół posiedzenia Zarządu Głównego z dn. 19 października 1935 r., który również przyjęto bez zmian.

Przewodniczący w sprawozdaniu przedstawia poczynania, jakie w obecnej ciężkiej sytuacji stanu urzędniczego, przedsięwzięte zostały na terenie Ogólnego Zrzeszenia, Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państwowych i Centralnej Rady Pracowniczej. Postulaty przedstawicielstwa zawodowego, przedstawione pp. Premjerowi i Ministrowi Skarbu, a dotyczące poddania rewizji stanowiska Rządu odnośnie wprowadzenia nadzwyczajnego podatku od uposażeń pracowników państwowych, spotkały się z negatywnem ustosukowaniem się Rządu, który ze względu na katastrofalny stan Skarbu Państwa, zmuszony jest wprowadzić nadzwyczajny podatek od uposażeń urzędniczych i wydać szereg zarządzeń, mających na celu zrównoważenie budżetu. Reprezentacja Zawodowa odbyła w tej sprawie szereg posiedzeń, na których obradowała nad stanem, jaki się wytworzył a ostatecznie, nie mogąc brać na siebie dalszej odpowie-

działności, postanowiła zwołać na dzień 24 listopada 1935 r. kongres, w którym wzięłyby udział Zarządy wszystkich Central, wchodzących w skład C. R. P.

Na kongresie będą wygłoszone 3 referaty. Postulaty pracowników państwowych będą objęte referatem uposażeniowym kol. Domańskiego, sekretarza C. R. P.

W dyskusji nad kwestją udziału w jutrzejszym kongresie zaznajomiono się z nadesłanemi rezolucjami zrzeszeń okręgowych.

Zarząd Główny postanowił: 1) zatwierdzić działalność Prezydjum, . 2) wziąć udział w kongresie in corpore wraz z przedstawicielami okręgów, którzy w tym celu przybyli do Warszawy, i 3) warunkowo poruczyć wiceprezesowi kol. Hostyńskiemu zabranie głosu na kongresie w kwestji rewizji ustawy uposażeniowej, gdyby kwestja ta nie była dostatecznie poruszona w odnośnym referacie.

W sprawie jubileuszu p. Ministra Michałowskiego, Zarząd Główny zatwierdził przedstawiony przez przewodniczącego projekt Prezydjum wydania nadzwyczajnego numeru ,,Apelu", który będzie wręczony p. Ministrowi jako symbol trudu pracy zawodowej i myśli przewodniej naszej organizacji.

Zarząd zatwierdził działalność Prezydjum w kwestji unormowania spraw organizacyjnych na terenie Apelacji Warszawskiej.

Dalej Zarząd obradował nad wykonaniem uchwał Zjazdu Delegatów w przedmiocie stworzenia przy Centrali kasy pośmiertnej. Postanowiono załatwienie tej sprawy odroczyć celem zbadania, czy założenie kasy nie stoi w sprzeczności z przepisami skarbowemi.

Wreszcie zlecono Prezydjum wszczęcie starań, aby przewidywana amnestja objęła również kary dyscyplinarne.

Na tem posiedzenie zakończono.

Jubileusz Ministra Sprawiedliwości

Dzień 4 grudnia 1935 r. na długi czas upamiętni się w naszych umysłach.

Dzień ten — to pięcioletnia rocznica sprawowania urzędu Ministra Sprawiedliwości przez Pana Czesława Michałowskiego, to nasza u Niego wizyta i serdeczne przyjęcie jakiego odeń doznaliśmy.

Wchodzimy w dostojne mury b. pałacu Raczyńskich, mieszczące obecnie Ministerstwo Sprawiedliwości.

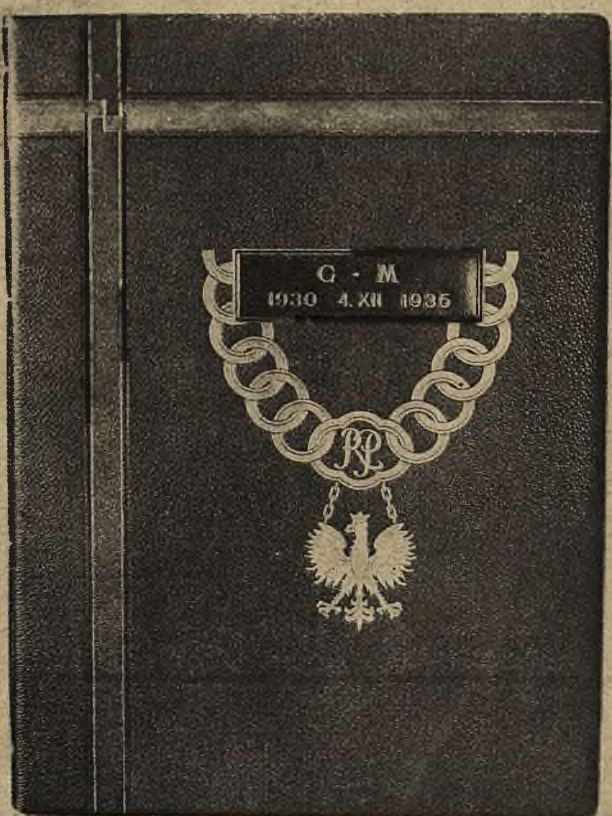
Dobrze nam znany ten gmach, gdzie tak często kołatamy i zabiegamy o poprawę losu urzędników sądowych.

Dziś nastrój inny. Podniosły, uroczysty. Korowód odświętnie przybranych delegacyj, okupuje salony Ministerstwa.

Pierwszy to bowiem raz Polska czci pięcioletnią rocznicę urzędowania swojego Ministra, a my urzędnicy sądowi, tembardziej odczuwamy tę radość, bo Jubilatem jest nasz Minister — Minister Sprawiedliwości.

Delegacja nasza w osobach kol. kol.: Wacława Sikorskiego, Janiny Konecznej, Leonarda Charkiewicza, Zenona Szkolnickiego i piszącego te słowa, reprezentowała urzędników sądowych i prokuratorskich Rzeczypospolitej, zrzeszonych w Związku Zrzeszeń w liczbie około 6.000 członków.

Gdy otworzyły się przed nami drzwi gabinetu Ministra Michałowskiego, doznaliśmy dziwnego wrażenia, boć jakżeż skromnie przedstawiliśmy się swojemu Najwyższemu Zwierzchnikowi, niosąc Mu w upominku od urzędników sądowych, miast drogocennych podarków, jakby się to należało, jedynie owoc swojej pracy zawodowej — **Apel.**



(Foto-prasa)

Zewnętrzna okładka egzemplarza „Apelu", wręczonego Panu Ministrowi.

Nasze przeświadczenie o tem miało jednak za chwilę ustąpić.

W krótkich, a serdecznych słowach złożył Panu Ministrowi gratulacje kol. Sikorski. Któżby pomyślał, że temu weteranowi w służbie zawodowej, długoletniemu prezesowi naszej Organizacji, głos się załamie! Wzruszenie nie pozwoliło mu na dłuższe przemówienie. Nic dziwnego. Wzruszeni byliśmy wszyscy, nie wyłączając dostojnego Jubilata.

Następnie kol. Sikorski wręczył Panu Ministrowi nadzwyczajne pamiątkowe wydanie **Apelu,** prosząc o przyjęcie tego skromnego w założeniu, lecz najdroższego sercom urzędników — upominku.

Pan Minister serdecznie podziękował za złożone Mu życzenia i upominek, podkreślając, że właśnie wręczenie Mu numeru naszego czasopisma, jako symbolu i myśli przewodniej naszej pracy zawodowej jest dla Niego nie skromnym, ale najmilszym i cennym upominkiem, tembardziej, że od początku swego urzędowania, które rozpoczął w ciężkich i trudnych warunkach, zawsze życzliwie odnosił się do urzędników sądowych, a choć jako minister resortowy, nie może tak, jakby tego pragnął usytuować urzędników sądowych, to jednak, przy każdej okazji, stara się bronić nasz stan, znając zarówno jego wartość moralną, jak i ciężkie położenie materjalne.

Słowa te rozwiały nasze dotychczasowe mniemanie o skromności naszego upominku.

W dłuższej pogawędce, która trwała przeszło pół godziny (audjencja była wyliczona na 15 minut), informował się Pan Minister o naszych sprawach organizacyjnych, szczególnie podkreślając jak Mu zależy na tem, aby wszyscy urzędnicy sądowi należeli do jednej zwartej Organizacji z przedstawicielami której chciałby mieć stały kontakt, a przedewszystkiem zaznaczył, iż jest zdania, że ani jednego urzędnika sądowego nie może zabraknąć w Organizacji; abstynencja niektórych urzędników musi wreszcie ustąpić, choćby musiano wywrzeć na nich pewną presję. Dalej zaznaczył Pan Minister, że osobiście nie może się tą sprawą zająć z uwagi na ogrom pracy jaka na Nim spoczywa, jest jednak zdania, że panowie prezesi w swoich okręgach mają dość władzy, aby tej dotychczasowej bierności położyć kres.



Delegacja Urzędników Sąd. i Prok. R. P. składa Panu Ministrowi gratulacje wręczając Mu „Apel“. (Foto-prasa



(Foto-prasa)
Pan Minister Michałowski wśród urzędników sądowych. Siedzą od lewej: 1. W. Sikorski, 2. Minister Michałowski, 3. Janina Koneczna. Stoją od lewej: 1. L. Charkiewicz, 2. Z. Szkolnicki, 3. J. Przyłuski.

„Powiedzcie panowie swoim członkom — zakończył Pan Minister — że mojem pragnieniem jest, aby wszyscy urzędnicy sądowi w całej Polsce tak się zorganizowali, jak zorganizowani są obecnie pracownicy więziennictwa, którzy doniedawna jeszcze byli bardzo słabi słutkiem złej woli poszczególnych jednostek, nie należących do organizacji i wprost ją bojkotujących. Dziś, gdy przeniesiono tych panów na inne miejsca służbowe, stosunki się zmieniły, — więziennicy stworzyli bardzo pożyteczną dla swoich członków instytucję".

Delegacja nasza zapewniła Pana Ministra, że dołożymy wszelkich starań, aby Jego woli stało się zadość, tembardziej, że na terenie apelacji poznańskiej, pan prezes Szyszko już wydał w tej sprawie odpowiednie zalecenia, mające taki skutek, żę w apelacji tej wszyscy urzędnicy zapisali się do Związku.

Na zakończenie audjencji Pan Minister sfotografował się w gronie naszej delegacji, poczem opuściliśmy gabinet Pana Ministra wynosząc wrażenie, że ciepłe, serdeczne słowa i ojcowskie rady, bardzo pomagają do znośniejszego przetrwania tych ciosów, jakie ostatnio znów uderzyły w urzędników sądowych.

Jerzy Przyłuski

XX-lecie sądów obywatelskich

Zbrodnia rozbioru Polski była przekleństwem dla zaborców, które dosięgło ich w tym momencie kiedy zdawało się nam, że już nic nie zmieni faktów dokonanych. Omylili się w swych rachubach. Nie pomogło prawie półtorawiekowe panoszenie się na ziemiach polskich; nie pomogło gnębienie i usiłowania wynaradawiania Narodu Polskiego. Charakterystycznym był moment wybuchu wielkiej wojny, kiedy zaborcy poczuli się nieswojo na ziemi Polskiej. Zaborca rosyjski znajdował się w stałym pogotowiu ewakuacyjnym i ucieczka ze stolicy, ostateczna i bezpowrotna, nastąpiła z 4 na 5 sierpnia 1915 r. Towarzyszył mu huk armat i detonacje wysadzanych w Warszawie na Wiśle mostów. Wróg uciekał i jakby w przeczuciu zdarzeń, niszczył za sobą drogę powrotu, bo tak było napisane w księdze przeznaczeń.

Ten sam zaborca, który był tak wrażliwy na każdy odruch organizacyjny społeczeństwa Polskiego tak dalece skapitulował, że jeszcze w czasie wykonywania swej władzy pogodził się z faktem stworzenia w stolicy Komitetu Obywatelskiego, który w momencie ustąpienia zaborcy, stał się władzą, zabezpieczającą porządek, spokój i bezpieczeństwo obywateli. Zorganizowano milicję, jako straż bezpieczeństwa, a jako czynnik regulujący prawne zagadnienia — powołano do życia sądy obywatelskie na obszarach zajętych przez okupantów. Powołano do życia: Wydział Sądowy, Sąd Główny, Trybunał i Sądy Pokoju.

Po kilkutygodniowym urzędowaniu sądy obywatelskie zarządzeniem władz okupacyjnych zostały zlikwidowane.

Niemniej moment powstania sądów obywatelskich, jako odruch społeczny Narodu, dążącego do odbudowy samodzielności państwowej, jest zdarzeniem historycznem, znamionującem czujność narodową i dążność do zrzucenia obcego jarzma.

Tę piękną uroczystość XX-lecia święciliśmy przy zapełnionej szczelnie sali, dnia 16 listopada r. b. w gmachu Sądu Najwyższego na uroczystej Akademji, urządzonej przez Stałą Delegację Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych i Związek Aplikantów w Warszawie.

Przewodniczył wicemarszałek Senatu prof. Wacław Makowski, w prezydjum zasiedli: sędzia Sądu Najwyższego — prof. dr. Emil Stanisław Rappaport, b. członek Sądów obywatelskich w Lublinie — adw. Wacław Salkowski, b. wicemarszałek Senatu — adw. Antoni Bogucki, oraz prezes Związku Aplikantów w Warszawie — p. Henryk Wąsowski.

Członkowie prezydjum zabierając kolejno głos przedstawili moment i warunki powstania sądów obywatelskich, ich organizację i działalność, podkreślając doniosłość tego dziś już historycznego momentu.

W zebraniu tem wzięli również udział zaproszeni przez organizatorów: prezes i generalny sekretarz Zarządu Głównego naszej Organizacji koledzy W. Sikorski i Z. Szkolnicki.

Z życia naszych związków

HALICZ. — Z uwagi na katastrofalne warunki materjalne, urzędnicy miejscowi, protestują przeciwko obniżce poborów zwracając się z apelem o odroczenie tej obniżki.

KALISZ.—Walne Nadzwyczajne Zebranie członków miejscowego Stowarzyszenia powzięło uchwałę w której stwierdza, iż nie poruszając krzywd i ciężkiego materjalnego położenia, o czem powszechnie jest wiadomo, uważa, że obniżenie poborów w skutkach swoich ujemnie wpłynie na moralne nastawienie urzędnika i jego psychikę.

KATOWICE. — Miejscowy związek protestuje przeciwko ostatnim obniżkom uposażeń twierdząc, że wobec zejścia uposażeń urzędniczych poniżej minimum egzystencji, jest rzeczą wysoce nieaktualną dalsze ich obcinanie. Raczej należałoby dążyć do stworzenia nowej ustawy uposażeniowej, wzorowanej na poprzedniej z roku 1923 oraz przywrócenia dodatków rodzinych. Tendencje do redukcji urzędników powinny bezwzględnie ustąpić, przeciwnie, należałoby zatrudnić całe masy bezrobotnych, celem odciążenia przepracowanych urzędników sądowych, urzędujących stale poza godzinami urzędowemi.

KRAKÓW. — Zebrani urzędnicy sądowi apelacji krakowskiej, pod przewodnictwem Zarządu Związku, uznając z jednej strony potrzebę dążenia do ratowania zachwianej równowagi budżetu Państwa, docho-

dzą do przekonania, że forma i sposób doprowadzenia do równowagi budżetu przez obniżkę uposażeń pracowników państwowych w formie wprowadzenia specjalnego podatku od uposażeń, zachwiała do reszty podstawę bytu pracownika. Pomogłoby tu zwrócenie się do sfer posiadających, by i one poniosły swoją proporcjonalną część tych ofiar dla wspólnego dobra.

LWÓW. — Urzędnicy miejscowego Związku protestują przeciw jakiejkolwiek obniżce poborów służbowych pracowników państwowych i zalecają wystąpić w obronie sprawiedliwej progresji specjalnego podatku dochodowego od uposażeń w stosunku do grup wyższych, albowiem najniższy procent podatku jest nieproporcjonalny w stosunku do podatku od uposażeń w grupach wyższych, zwłaszcza ponad 2.000 zł., tembardziej, że te wyższe grupy po zaszeregowaniu w 1934 r. otrzymały uposażenie o olbrzymi wprost procent wyższe kosztem grup niższych i obecnie nawet po zapłaceniu podatku dochodowego, będą nadal pobierały uposażenia o wiele wyższe niż przed zaszeregowaniem.

ŁOMŻA. — Urzędnicy sądowi i prokuratorscy okręgu łomżyńskiego na zebraniu w dniu 20 listopada 1935 r. stwierdzają, że niżsi i średni urzędnicy państwowi oddawna cierpią nędzę, że wyrazownictwo polskie nie posiada już wprost odpowiedniego przymiotnika dla określenia tej nędzy, jaka czeka tychże urzędników z wejściem w życie ponownej obniżki uposażeń.

ŁÓDŹ. — Nadzwyczajne Walne Zebranie członków tego Zrzeszenia stwierdza, że ofiara jakiej rząd wymaga od najniższych warstw pracowniczych nie doprowadzi do poprawienia ogólnej sytuacji gospodarczej, gdyż postanowiony podatek od głodowych uposażeń, poprzedzony już bardzo dotkliwemi obniżkami, dokonanemi w latach ubiegłych, pogłębia doreszty pauperyzację świata urzędniczego i wzbudza wątpliwości w skuteczność obranej, a już wypróbowanej bez rezultatów — drogi naprawy gospodarczej.

PŁOCK.—Nadzwyczajne Ogólne Zebranie urzędników sądowych i prokuratorskich okręgu płockiego protestuje przeciwko wprowadzeniu opodatkowania uposażeń pracowniczych dla ratowania budżetu uważając, że dokonane już uprzednio próby nie dały żadnych wyników, odwrotnie, drożeją artykuły spożywcze; obniżka komornego, cen gazu i elektryczności nie stanowi żadnej rekompensaty za obniżki, gdyż większość urzędników na prowincji z nich nie korzysta. Odroczenie spłat zaliczek zamyka drogę do korzystania z bezprocentowej pomocy finansowej i zmusi urzędników do szukania pożyczek u lichwiarzy.

POZNAŃ. — *Sprawozdanie z plenarnych zebrań Związku Urzędników Sądowych i Prokuratorskich Apelacji Poznańskiej.* — W dniu 15 listopada r. b. odbyło się plenarne zebranie Związku Urzędników Sądowych i Prokuratorskich Apelacji Poznańskiej przy bardzo licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes kol. Wł. Hostyński, sekretarzował kol. Mrówczyński.

Kol. Hostyński złożył sprawozdanie w sprawie wejścia w życie uchwalonych przez Radę Ministrów dekretów podatkowych i oszczędnościowych oraz z zabiegów Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państwowych w Warszawie, zmierzających do uchylenia wzgl. poddania rewizji stanowiska rządu odnośnie do wprowadzenia nadzwyczajnego podatku od uposażeń pracowników państwowych oraz innych dekretów uszczuplających nasze prawa. Na wniosek kol. prezesa uchwalono jednogłośnie rezolucję, która stwierdza całkowitą solidarność z uchwałami reprezentacji zawodowej pracowników państwowych, a szczególnie przyjęto z ulgą wiadomość, że na dzień 24 listopada b. r. zwoła Zarząd Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państwowych kongres wszystkich reprezentacyj pracowników państwowych do Warszawy.

Następnie składał sprawozdanie kol. Sempiński o utworzeniu się i postępie prac komisji referatowo-prasowej i towarzyskiej. Przewodnictwo pierwszej powierzono p. Sempińskiemu, drugiej p. Szybowiczowi. Odnośne komisje rozpoczną w dniach najbliższych swoją pracę.

Kol. Sempiński wezwał zebranych do ścisłej i zbiorowej współpracy z reprezentacją naszego Związku, gdyż w nowoczesnem państwie winni wszyscy współpracować, a praca naszego Związku może się tylko wtedy pomyślnie rozwijać, jeżeli nietylko sam zarząd, ale wszyscy członkowie Związku będą współzawodniczyć w pracy dla dobra naszego Związku.

Następnie wygłosił dobrze ujęty referat kol. Dziurkiewicz, p. t. „Bieg spraw karnych".

Na tem wyczerpano porządek obrad zebrania.

Dnia 4 grudnia r. b. odbyło się drugie plenarne zebranie Związku Urzędników Sądowych i Prokuratorskich Apelacji Poznańskiej. Zebranie zagaił przy licznym udziale członków kol. prezes Hostyński, sekretarzował kol. Mrówczyński.

Po zagajeniu uczcił kol. Hostyński w pięknem przemówieniu zasługi obecnego *Ministra Sprawiedli-*

wości p. Czesława Michałowskiego, który w tymże dniu obchodził pięciolecie swego urzędowania na tem stanowisku.

Uchwalono jednogłośnie wysłać następujący telegram:

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI — CZ. MICHAŁOWSKI
Warszawa.

Plenarne zebranie Urzędników Sądowych i Prokuratorskich sądów poznańskich przesyła Panu Ministrowi wyrazy hołdu i najlepsze życzenia z okazji pięciolecia na stanowisku Ministra Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej.

Mrówczyński sekretarz. *Hostyński* prezes.

Po krótkiej przerwie złożył kol. prezes sprawozdanie z kongresu urzędniczego, który się odbył dnia 24 listopada b. r. w Warszawie przy udziale około 2000 delegatów zarządów związków urzędniczych z całej Rzeczypospolitej. Nasz Związek reprezentowali na odnośnym kongresie kol. kol. Hostyński, Ossowski i Mrówczyński.

Następnie kol. Dziurkiewicz wygłosił dobrze ujęty referat na temat „Oskarżenie publiczne".

Po podaniu członkom do wiadomości komunikatów Zarządu, zamknięto zebranie, które odbyło się w bardzo poważnym nastroju.

PRZEMYŚL. — Zebrani w dniu 22 listopada r. b. miejscowi urzędnicy sądowi stwierdzają, że dokonana obniżka ujemnie wpłynie na normalny tok pracy i pogłębi kryzys, oraz proszą Zarząd Główny o energiczną obronę słusznych swoich praw i interesów.

RYBNIK. — Zrozpaczeni urzędnicy Koła apelują o niedopuszczenie do dalszych obniżek, które narażą rodziny urzędników na głód i nędzę. Należałoby uchwalić, ażeby wszyscy urzędnicy gremjalnie wystąpili ze wszystkich Organizacyj i Stowarzyszeń (z wyjątkiem Związków zawodowych).

SĄD NAJWYŻSZY. — Stowarzyszenie Urzędników Sądu Najwyższego popierając całkowicie akcję Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych i Prokuratorskich R. P. w sprawie nowych, dotkliwych obniżek uposażeń, deleguje na mający się odbyć w dniu 24 listopada r. b. Kongres swojego przedstawiciela.

SIEDLCE. — Zarząd miejscowy ufnie składa losy swoich członków w ręce Zarządu Głównego Związku Zrzeszeń, uważając, że ten, jako najlepiej obznajmiony ze sprawami urzędniczemi, najskuteczniej potrafi stanąć w ich obronie przed dalszemi obniżkami uposażeń.

STANISŁAWÓW. — Zarząd miejscowy wzywa wszelkie Organizacje urzędnicze do zajęcia zdecydowanego stanowiska dla obrony naszych słusznych praw. Ratowanie sytuacji finansowej Państwa nie może się odbywać ciągle kosztem tych, którzy i bez tej ostatniej obniżki przymierają głodem.

WILNO. — Na skutek licznych żądań członków Związku, poruszonych i do głębi rozgoryczonych obniżką uposażeń, zwołano w Wilnie Nadzwyczajne Posiedzenie. Na posiedzeniu tem zapadła uchwała, domagająca się od Zarządu Głównego interwencji, aby podatek dochodowy w grupach X—XII — nie był wiąkszy od 3%, a w grupach IX—VII — 5%; dalsze pokrycie deficytu powinno nastąpić na innej płaszczyźnie gospodarczej, a nie kosztem sfer pracowniczych.

WŁOCŁAWEK. — Dnia 21 listopada r. b. odbyło się Nadzwyczajne Posiedzenie w sprawie obniżki poborów, na którem uchwalono wysłać na Kongres w Warszawie specjalnego delegata.

ZAMOŚĆ. — *„XII Tydzień L. O. P. P."* — Każda organizacja społeczna, w pewnym okresie czasu, daje szczególny wysiłek swej pracy i w tym czasie skuteczniej propaguje swoje idee, zyskując nowych członków i większą popularność.

Obchodzone corocznie „Tygodnie L.O.P.P." i innych organizacyj są tym właśnie okresem, w którym społeczeństwo bierze czynny udział w ofiarach na rzecz danej instytucji społecznej i styka się bezpośrednio z wiadomościami o niej, o jej celach i zadaniach.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej uznana została za stowarzyszenie wyższej użyteczności, gdyż ma ścisły związek z obronnością państwa.

Sądownicy w Zamościu stanęli ochotnie do pracy w L. O. P. P., tworząc Koło Sądowe L. O. P. P., które istnieje od 1 lutego 1933 r. i ma już pewny dorobek w pracy na tem polu. Koło liczy 90 członków. Należy na tem miejscu zaznaczyć, że Koło w pracy swej spotkało się z życzliwem poparciem Prezesa Sądu p. T. Giedroycia.

Obecny Tydzień L. O. P. P. rozpoczął się pod hasłem: „Każdy członek werbuje przynajmniej 2 nowych członków".

Nie rzucamy haseł ani projektów, lecz zachęcamy kolegów do współpracy przy realizowaniu przez władze L. O. P. P. zakreślonego planu pracy. Mamy nadzieję, że Sz. koledzy z Zarządów naszych Stowarzyszeń zajmą się poruszoną tu sprawą i wpłyną na to, aby w każdym sądzie okręgowym i większym sądzie grodzkim powstały Koła Sądowe L. O. P. P.

Zawsze chętny do pracy społecznej urzędnik sądowy będzie również aktywnym członkiem L. O. P. P. i przyczyni się do jej rozwoju, a wówczas wszyscy sądownicy, w głębokiem poczuciu patrjotyzmu, pełnić będą czujną straż granicy powietrznej w myśl wielkich wskazań Wodza Narodu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, który w lotnictwie widział bezpieczeństwo naszej Ojczyzny.

Odznaczenia

(Monitor Polski Nr. 258)

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 458) nadaję

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz pierwszy

za zasługi w służbie państwowej:

Janinie Konecznej kierownikowi sekretarjatu Sądu Apel. w Warszawie; **Janinie Burawskiej** pomocnikowi kanc. Prokuratury Sądu Okr. w Warszawie; **Zygmuntowi Izydorowi Chmielowskiemu** sekretarzowi Sądu Okr. w Równem; **Aleksandrowi Głodowi** sekretarzowi Sądu Gr. w Nowym Sączu; **Bronisławowi Guzowskiemu** kierownikowi sekretarjatu Prok. Sądu Okr. w Stanisławowie; **Janowi Jabłońskiemu** sekretarzowi Sądu Gr. w Warszawie; **Władysławowi Jankowskiemu** kierownikowi sekretarjatu Prok. Sądu Okr. w Siedlcach; **Jerzemu Gustawowi Klajnowi** kierownikowi sekretarjatu Sądu Apel. w Wilnie; **Edwardowi Nowakowskiemu** kierownikowi sekretarjatu Sądu Okr. w Sosnowcu; **Eustachemu Stanisławowi Objowskiemu** kierownikowi sekretarjatu Sądu Apel. we Lwowie; **Karolowi Skotnicy** sekretarzowi Prok. Sądu Okr. w Katowicach.

Za zasługi na polu pracy społecznej:

Wacławowi Januszkiewiczowi kierownikowi sekretarjatu Sądu Gr. w Wilnie.

Warszawa, dnia 11 listopada 1935 r.

Prezes Rady Ministrów:

(—) Marjan Zyndram-Kościałkowski

Ruch służbowy

PRZENIESIENIA:

1) Józef Gapiński, sekr. Sądu Okr. w Bydgoszczy — do Sądu Gr. w Chojnicach.
2) Wiktor Białkowski, sekr. S. Gr. w Pucku — do S. Gr. w Bydgoszczy.
3) Stanisław Wichmanowski, sekr. S. Gr. w Gniewie — do S. Gr. w Bydgoszczy.
4) Kazimierz Rąfowski, sekr. S. Gr. w Bydgoszczy — do S. Gr. w Pucku.
5) Nicefor Michalski, sekr. S. Gr. w Włocławku — do S. Gr. w Lipnie.
6) Alfons Krysztafkiewicz, sekr. S. Gr. w Zbąszyniu — do S. Gr. w Nowym Tomyślu.
7) Helena Marecka, pom. kancel. S. Gr. w Lipnie — do S. Gr. w Wieluniu.
8) Zygmunt Wyrwicki, pom. kancel. S. Gr. w Lipnie — do Wydz. Zam. Tor. S. Okr. w Włocławku.
9) Franciszek Moryson, pom. kancel. S. Gr. w Rawiczu — do S. Gr. w Margoninie.
10) Ludwik Grdusiak, pom. sekr. S. Gr. w Bydgoszczy — do S. Gr. w Rawiczu.
11) Ludwik Rzanny, pom. kancel. S. Gr. w Margoninie — do S. Okr. w Grudziądzu.
12) Pelagja Czaplińska, pom. kancel. S. Okr. w Grudziądzu — do S. Gr. w Bydgoszczy.
13) Stanisław Masłowski, pom. kancel. S. Okr. w Bydgoszczy — do S. Gr. w Toruniu.
14) Władysław Jachowicz, pom. kancel. S. Gr. w Wieluniu — do S. Okr. w Bydgoszczy.
15) Leon Kołodziński, pom. kanc. S. Gr. w Bydgoszczy — do S. Okr. w Grudziądzu.
16) Edmund, Kaptur, pom. kancel. S. Gr. w Inowrocławiu — do S. Okr. w Grudziądzu.
17) Paweł Karwecki, pom. kancel. S. Gr. w Bydgoszczy— do S. Gr. w Gniewie.
18) Witalis Lasiński, pom. kancel. Wydz. Zam. Tor. S. Okr. w Włocławku — do S. Gr. w Włocławku.
19) Franciszek Bagiński, pom. kancel. S. Apel. w Poznaniu — do S. Gr. w Lesznie.
20) Stanisław Olejniczak, pom. kancel. S. Gr. w Lesznie— do S. Apel. w Poznaniu.
21) Gwidon Zygmanowski, prakt. III kat. S. Gr. w Toruniu — do S. Gr. w Bydgoszczy.

MIANOWANIA:

1) Kazimierz Sułtanowski, prow. komornik S. Gr. w Radziejowie — mianowany prow. pom. kancel. S. Gr. w Świeciu.
2) Bolesław Kuligowski, komornik S. Gr. w Starogardzie — mianowany sekret. S. Gr. w Starogardzie.
3) Edmund Kamm, b. urzędn. sąd. z Tczewa — mianowany prakt. III kat. S. Gr. w Chełmży.

PRZENIESIENIA W STAN SPOCZYNKU:

1) Apolonja Szczepańska, pom. kancel. S. Gr. w Chełmży — przen. w stan spocz. z dniem 31.X.1935 r.
2) Walenty Burchardt, pom. kancel. S. Okr. w Chojnicach — przen. w stan spocz. z dniem 31.X.1935 r.

UCHYLENIA:

1) Bronisława Jaworska, pom. kancel. S. Gr. w Inowrocławiu — przeniesienie jej do S. Okr. w Grudziądzu zostało uchylone.
2) Ignacy Szperl, prow. komornik S. Gr. w Ostrowie — przeniesienie go do S. Gr. w Działdowie zostało uchylone.

Odpowiedzi Redakcji

Kol. kol. Z. Kałwiński i *W. Nasiadek — Poznań.* — Artykuły ukażą się w jednym z najbliższych numerów.

Kierownik sekretarjatu Sądu Okr. w Gdyni zamieni stanowisko służbowe z kolegą z którejkolwiek Apelacji. Miejscowość obojętna.
Zgłoszenia kierować pod adresem: *Feliks Szulc, Gdynia, ul. Szczecińska 30 m. 3.*

KOMUNIKAT

Dnia 13 stycznia 1936 r. w sali Sądu Najwyższego pl. Krasińskich 5, o godz. 18-ej rozpocznie się kurs propagandowo-informacyjny **Komitetu Społecznego Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju,** obejmujący tematy:

1. Założenia ideowe przysposobienia kobiet do obrony kraju — 1 godzina.
2. Akcja społeczna i państwowa przysposobienia kobiet do obrony kraju — 1 godzina.
3. Zagadnienia Polski współczesnej — 2 godziny.
4. Przysposobienie wojskowe kobiet — 1 godzina.
5. Organizacja pracy przysposobienia wojskowego kobiet— 1 godzina.
6. Historja przysposobienia wojskowego kobiet—1 godzina.
7. Przysposobienie wojskowe kobiet zagranicą — 1 godzina.

Powyższe tematy dadzą całokształt niezbędnych wiadomości z zakresu przygotowania ogółu kobiet do udziału w obronie państwa na wypadek wojny.

Mamy nadzieję, że w kursie wezmą udział wszystkie Panie, pracujące na terenie sądownictwa i instytucyj pokrewnych, — ponadto liczymy na gremjalną obecność rodzin Panów Urzędników ze wszystkich działów sądownictwa.

Kursy o załączonym programie Komitet Społeczny Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju zamierza organizować na terenie całej Polski.

Uczestniczki kursów nie ponoszą żadnych kosztów. Siedzibą Komitetu Społecznego jest Warszawa, ul. Myśliwiecka 3. tel. 9-85-40.

Redakcja i Administracja (tel. 11-10-76), Warszawa, pl. Krasińskich 5.	Redaktor przyjmuje interesantów od g. 9—10, z wyjątkiem niedziel i świąt	Konto Zarządu Centralnego Związku w P. K. O. Nr. 595

Cena prenumeraty: kwartalnie z przesyłką — 1 zł. 50 gr. Rocznie — 6 zł. Cena numeru 50 gr.

Członkowie Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych i Prokuratorskich R. P. otrzymują „Apel" bezpłatnie.

Str. — 160 zł.; ½ str. — 80 zł.; ¼ str. — 40 zł.; ⅛ str. — 20 zł.	*Ogłoszenia:* Miejsca zastrzeżone o 25% drożej. Artykuły ogłoszeniowe: str.—250 zł.; ½ str. — 125 zł.	Ogłoszenia przyjmuje i za dział ogłoszeniowy odpowiada: *Józef Czuwała,* Warszawa, Pl. Krasińskich 5 (od g. 8—15) i ul. Wileńska 11 m. 63 (od g. 16—20) tel. 11-13-14.

Naczelny Redaktor: **Jerzy Przyłuski** Wydawca: Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P.

OMYŁKA W DRUKU

Na str. 15 w rubryce „Odznaczenia" zamiast: *„Eustachemu Stanisławowi Objowskiemu"* powinno być: *„Eustachemu Stanisławowi Olejowśkiemu"*

DRUKARNIA
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
PRACOW. SAMORZ. TERYT. R. P.
WARSZAWA, PL. KRASIŃSKICH 6
TELEFON Nr. 11-44-04